

WOJCIECH CHUDY

ur. 1947; Dąbrowa k. Wielunia



Tytuł fragmentu relacji	To był bardzo dziwny turnus
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	życie codzienne

To był bardzo dziwny turnus

Kiedy już złożyliśmy pierwszy numer *Miesiący*, a on się drukował, złożyliśmy również numer drugi i trzeci. A wtedy Związek-ponieważ wszystko to odbywało się na Królewskiej, w budynku Zarządu Regionu "Solidarności" Środkowo–Wschodniej-zafundował mi, załatwił mi-nie wiem jakimi kanałami-miejsce w jednym turnusie w sanatorium w Ciechocinku. Pojechałem do sanatorium na przełomie listopada i grudnia i miałem wrócić, bo ten turnus kończył się na przełomie listopada i grudnia. To był bardzo dziwny turnus. Sanatorium było potężne, luksusowe. Wybudował je Gierek. Dom Zdrowy to był wspaniały budynek, wszystko przygotowane dla gości zagranicznych, w ogóle luksus. Np. wyłączano światło, brakowało elektryczności, słabo grzano, także dziwna atmosfera. Wtedy kiedy miałem wrócić do domu, gdzieś koło 4 czy 6 okazało się, że nie ma benzyny, nie ma paliwa do karetek pogotowia i nie można mnie było odwieźć do Lublina. Tak czekałem z dnia na dzień, kiedy ta benzyna się znajdzie, kiedy pogotowie przyjedzie i mnie odwiezie. To w końcu kilkaset kilometrów, prawie 400. I wreszcie 12 zaczęło nagle wszystkich odwozić. Podjechało kilka karetek. Wszyscy byli bardzo zdziwieni. Mnie też odwieziono do Lublina. Przyjechaliśmy ok. 20.00, czyli już w nocy. Ledwo poszedłem spać, bardzo zmęczony, a rano wstałem i już nie było programu telewizyjnego. Stan wojenny. I tak się skończył ten okres 16 miesięcy i pracy nad *Miesiącami*. Ukazał się tylko jeden numer. Pozostałe zostały zarekwirowane w dość tajemniczych okolicznościach, bo jednak ocalało bardzo mało egzemplarzy. Nakład był już wydrukowany. Ja zostałem zwolniony z pracy.

Data i miejsce nagrania	2005-07-07, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Choroś
Transkrypcja	Justyna Choroś
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"